



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA WE FRANCJI

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

EUCHARYSTIA

Plac Inwalidów, 13 września 2008 r.

Eminencjo, Księża Kardynałowie, drodzy Bracia w biskupstwie, Bracia i Siostry w Chrystusie!

Jezus Chrystus gromadzi nas w tym godnym podziwu miejscu w sercu Paryża w dniu, w którym Kościół powszechny wspomina św. Jana Chryzostoma, jednego ze swoich największych Doktorów, którzy świadectwem życia i nauczaniem wskazali mu drogę, którą powinien iść. Z radością witam przedstawicieli wszystkich władz, które mnie przyjęły w tym szlachetnym mieście, w szczególności jego arcybiskupa kard. André Vingt-Trois, któremu dziękuję za miłe słowa. Witam również wszystkich biskupów, kapłanów, diakonów, zgromadzonych wokół mnie, by sprawować Ofiarę Chrystusa. Dziękuję wszystkim osobistościom, w szczególności panu premierowi, którzy zechcieli tu być dziś rano; zapewniam ich o mojej żarliwej modlitwie o powodzenie ich wzniosłej misji w służbie współobywateli.

1 List św. Pawła, skierowany do Koryntian, pozwala nam się przekonać – w tym roku św. Pawła, który został zainaugurowany 28 czerwca – jak bardzo rady Apostoła są aktualne i dziś. „Strzeżcie się bałwochwalstwa” (1 Kor 10, 14) – pisze do wspólnoty pozostającej pod silnym wpływem pogaństwa i rozdarłej między przyjęciem nowości Ewangelii a zachowywaniem dawnych praktyk, odziedziczonych po przodkach. Strzec się bożków oznaczało wówczas zaprzestać oddawania czci bogom Olimpu i składania im krwawych ofiar. Strzec się bożków oznaczało słuchać nauczania proroków Starego Testamentu, którzy od wieków piętnowali ludzką skłonność do tworzenia sobie fałszywych wizerunków Boga. Psalm 115 [113 B] mówi o posągach bożków, że to nic innego, jak

„srebro i złoto, robota rąk ludzkich. Mają usta, ale nie mówią; oczy mają, ale nie widzą. Mają uszy, ale nie słyszą, nozdrza mają, ale nie czują zapachu” (4-5). Z wyjątkiem ludu Izraela, któremu objawił się jedyny Bóg, cały starożytny świat wyznawał kult bożków. Przemownie obecne w Koryncie błędy pogaństwa musiały zostać napiętnowane, gdyż powodowały silne wyobcowanie i oddalały człowieka od jego prawdziwego przeznaczenia. Uniemożliwiały mu uznanie, że Chrystus jest jedynym i prawdziwym Zbawicielem, jedynym, który wskazuje człowiekowi drogę do Boga.

To wezwanie, by strzec się bożków, pozostaje aktualne w dzisiejszych czasach. Czyż nasz współczesny świat nie stworzył sobie własnych bożków? Czy nie poszedł w ślady, być może nieświadomie, starożytnych pogan, odwodząc człowieka od jego prawdziwego celu, od szczęścia życia wiecznego z Bogiem? Jest to pytanie, które każdy człowiek, uczciwy wobec samego siebie, musi sobie zadać. Kto jest ważny w moim życiu? Co jest dla mnie na pierwszym miejscu? Słowo „idol” – „bożek” pochodzi z greki i oznacza „obraz”, „postać”, „wizerunek”, lecz również „widmo”, „zjawę”, „czczy pozór”. Bożek jest zwodniczy, odwodzi bowiem tego, kto mu służy, od rzeczywistości, by zamknąć go w królestwie pozoru. A czyż nie jest to typowa pokusa naszej epoki – jedynej, na którą możemy rzeczywiście wywierać wpływ? Pokusa, by gloryfikować przeszłość, której już nie ma, zapominając o jej niedoskonałościach; pokusa, by hołdować przyszłości, której jeszcze nie ma, w przekonaniu, że człowiek swoimi własnymi siłami urzeczywistni królestwo wiecznej szczęśliwości na ziemi! Św. Paweł wyjaśnia mieszkańcom Kolosów, że niezaspokojona żądza jest bałwochwalstwem (por. 3, 5) i przypomina swojemu uczniowi Tymoteuszowi, że żądza pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła. Dodaje też, że „za nimi to uganiając się, niektórzy zabłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień” (1 Tm 6, 10). Czyż pieniądź, żądza posiadania, władzy, a nawet wiedzy nie odwiodły człowieka od jego prawdziwego Celu, od jego prawdy?

Drodzy bracia i siostry, pytanie, które nam stawia liturgia dzisiejszego dnia, znajduje odpowiedź w tejże samej liturgii, którą nam pozostawili nasi ojcowie w wierze i oczywiście sam św. Paweł (por. 1 Kor 11, 23). W swoim komentarzu do tego tekstu św. Jan Chryzostom zwraca uwagę na to, że św. Paweł surowo potępia bałwochwalstwo, które jest „poważnym błędem”, „zgorzeniem”, prawdziwą „plagą” (*Homilia 24 o 1 Liście do Koryntian*, 1). Zaraz potem, że to radykalne potępienie bałwochwalstwa nie jest bynajmniej potępieniem osoby bałwochwalcy. W naszych sądach nie powinniśmy nigdy mylić grzechu, którego nie akceptujemy z grzesznikiem, którego stanu sumienia nie możemy osądzać i który zawsze może się przecież nawrócić i uzyskać przebaczenie. Św. Paweł odwołuje się tu do rozsądku swoich czytelników: „Mówię jak do ludzi rozsądnych. Zresztą osądźcie sami to, co mówię” (1 Kor 10, 15). Bóg nigdy nie domaga się od człowieka ofiary ze swojego rozumu! Rozum nigdy nie wchodzi w rzeczywisty konflikt z wiarą! Jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, stworzył nasz rozum i daje nam wiarę, proponując, byśmy w wolności przyjęli ją jako cenny dar. Właśnie bałwochwalstwo odwraca człowieka od tej perspektywy, a rozum sam może sobie stworzyć bożków. Prośmy, drodzy bracia i siostry, Boga, który nas widzi i słyszy, aby pomógł nam oczyścić się z bałwochwalstwa, byśmy mogli dojść do poznania prawdy o naszym bycie, byśmy mogli poznać prawdę o Jego nieskończonym bycie!

Jak dojść do Boga? Jak znaleźć lub odnaleźć Tego, którego człowiek szuka w głębi siebie, jakże często jednak o Nim zapominając? Św. Paweł mówi nam, byśmy odwoływali się nie tylko do rozumu, lecz przede wszystkim do naszej wiary, ażeby Go odkryć. A co mówi nam wiara? Chleb, który łamiemy, jest udziałem w Ciele Chrystusa; kielich dziękczynienia, który błogosławimy, jest udziałem w Krwi Chrystusa. Jest to niezwykle objawienie, pochodzące od Chrystusa i przekazywane nam przez apostołów i przez cały Kościół od ponad dwóch tysięcy lat – Chrystus ustanowił sakrament Eucharystii w wieczór Wielkiego Czwartku. Pragnął, aby Jego ofiara była ponawiana, w sposób bezkrwawy, za każdym razem, kiedy kapłan wypowiada nad chlebem i winem słowa konsekracji. Miliony razy od dwóch tysięcy lat w najskromniejszej z kaplic, jak i w najokazalszej z bazylik czy katedr zmartwychwstały Pan daje się swojemu ludowi, stając się tym samym, zgodnie ze znanym powiedzeniem św. Augustyna, „bardziej wewnątrz nas niż to, co w nas najbardziej osobiste” (por. *Wyznania*, III, 6. 11).

Bracia i siostry, otaczajmy największą czcią sakrament Ciała i Krwi Pańskiej – Przenajświętszy Sakrament rzeczywistej obecności Pana w Jego Kościele i pośród całej ludzkości. Nie traćmy żadnej sposobności, aby Mu okazać szacunek i miłość! Okażmy Mu największe dowody czci! Naszymi słowami, naszym milczeniem i naszymi czynami nie dopuśćmy, by kiedykolwiek osłabła w nas i dokoła nas wiara w zmartwychwstałego Chrystusa, obecnego w Eucharystii! Jak pięknie mówi św. Jan Chryzostom: „Miejmy przed oczyma niewysłowione dobrodziejstwa Boga i wszelkie dobro, którymi On pozwala nam się radować, kiedy ofiarujemy Mu ten kielich, kiedy przyjmujemy komunię św., wystawiając Go za to, że uwolnił rodzaj ludzki od błędu, że przybliżył do siebie tych, którzy się oddalili, że z pogrążonych w rozpacz i niewierzących tego świata uczynił lud braci, współdziedziców Syna Bożego” (*Homilia 24 o 1 Liście do Koryntian*, 1). W istocie – mówi dalej – „to co jest w kielichu, jest właśnie tym, co wypłynęło z Jego boku, i właśnie w tym mamy udział” (tamże). Jest to nie tylko uczestnictwo i dzielenie się, jest to „zjednoczenie” – mówi.

Msza św. jest *par excellence* ofiarą dziękczynną, która pozwala nam złączyć nasze dziękczynienie z dziękczynieniem Zbawiciela, odwiecznego Syna Ojca. Msza św. sama w sobie zachęca nas także do wystrzegania się bożków, bo, jak nalega św. Paweł, „nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów” (1 Kor 10, 21). Msza św. skłania nas do rozeznania, co w nas jest posłuszne Duchowi Bożemu, a co w nas daje posłuch duchowi zła. We Mszy św. pragniemy należeć jedynie do Chrystusa i z wdzięcznością wołamy słowami Psalmisty: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył?” (Ps 115, 12). Tak, jak podziękować Panu za życie, które nam dał? Odpowiedź na pytanie Psalmisty znajduje się w samym psalmie, bowiem słowo Boże w swym miłosierdziu samo odpowiada na pytania, które stawia. Jak podziękować Panu za całe dobro, jakie nam czyni, jeśli nie postępując zgodnie z Jego własnymi słowami: „Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego” (Ps 115, 13)?

Podnieść kielich zbawienia i wzywać imienia Pana – czyż nie jest to właśnie najlepszy sposób, by „wystrzegać się bożków”, do czego nawołuje św. Paweł? Za każdym razem, kiedy jest sprawowana Msza św., za każdym razem, kiedy Chrystus staje się sakramentalnie obecny w

swoim Kościele, dokonuje się dzieło naszego zbawienia. Sprawowanie Eucharystii jest równoznaczne z uznaniem, że tylko Bóg może dać nam pełnię szczęścia, nauczyć nas prawdziwych wartości – wartości wiecznych, które nigdy nie przemijają?. Bóg jest obecny na ołtarzu, ale jest On obecny również na ołtarzu naszych serc, kiedy przystępując do komunii, przyjmujemy Go w sakramencie Eucharystii. On jeden uczy nas wystrzegać się bożków, złudnych wytworów myśli.

Otóż, drodzy bracia i siostry, któż może podnieść kielich zbawienia i wzywać imienia Pana w imieniu całego ludu Bożego, jeżeli nie kapłan, wyświęcony w tym celu przez biskupa. Pozwólcie, drodzy wierni mieszkańcy Paryża i regionu paryskiego, a także wy wszyscy, którzy przybyliście z całej Francji i innych sąsiednich krajów, że w tym miejscu, ufny w wiarę i wielkoduszność młodych ludzi, którzy zastanawiają się nad powołaniem zakonnym czy kapłańskim, zwrócę się do nich z apelem: nie bójcie się! Nie obawiajcie się oddać waszego życia Chrystusowi! Nic nie zastąpi nigdy posługi kapłanów w Kościele! Nic nie zastąpi nigdy Mszy św. dla zbawienia świata! Drodzy młodzi i nie tylko młodzi, którzy mnie słuchacie, nie pozwólcie, by wezwanie Chrystusa pozostało bez odpowiedzi. Św. Jan Chryzostom, który w swoim traktacie *O kapłaństwie* pokazał, że odpowiedź człowieka może przyjść niespiesznie, sam jest żywym przykładem działania Boga w sferze wolności człowieka, który pozwala, by go kształtowała Jego łaska.

I wreszcie, jeżeli przypomnimy sobie słowa, które Chrystus zostawił nam w swojej Ewangelii, zobaczymy, że On sam pouczył nas, by wystrzegać się bałwochwalstwa, zachęcając, abyśmy budowali nasz dom „na skale” (Łk 6, 48). Kto jest tą skałą, jeśli nie On sam? Nasze myśli, nasze słowa i nasze czyny zyskują swój prawdziwy wymiar jedynie wtedy, kiedy odnosimy je nieustannie do przesłania Ewangelii. „Z obfitości serca mówią (...) usta” (Łk 6, 45). Gdy mówimy, czy szukamy dobra naszego rozmówcy? Gdy myślimy, czy staramy się, by nasze myśli były zgodne z myślą Boga? Kiedy działamy, czy staramy się szerzyć Miłość, która daje nam życie? Przytoczmy jeszcze raz słowa św. Jana Chryzostoma: „Teraz, skoro wszyscy mamy udział w tym samym chlebie i skoro wszyscy stajemy się tą samą substancją, dlaczego nie okazujemy tej samej miłości? Dlaczego, z tego samego powodu, nie stajemy się jedną całością? Człowieku, sam Chrystus przyszedł do ciebie, który byłeś tak daleko od Niego – aby się z tobą zjednoczyć; a ty, czyż nie chcesz zjednoczyć się z twoim bratem?” (*Homilia 24 o 1 Liście do Koryntian, 2*).

Nadzieja zawsze pozostanie najsilniejsza! Kościół, zbudowany na skale Chrystusa, otrzymał obietnicę życia wiecznego, nie dlatego, że jego członkowie są bardziej święci niż inni ludzie, lecz dlatego, że Chrystus złożył tę obietnicę Piotrowi: „Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 18-19). Z niezachwianą nadzieją na wieczną obecność Boga w każdej z naszych dusz; z radością, płynącą ze świadomości, że Chrystus jest z nami aż do końca czasów; z mocą, jaką Duch Święty daje wszystkim ludziom, mężczyznom i kobietom, którzy pozwalają, by w nich działał, powierzam was, drodzy chrześcijanie Paryża, drodzy chrześcijanie

Francji, przemożnemu i miłosiernemu działaniu Boga Miłości, który umarł za nas na krzyżu i zwycięsko zmartwychwstał w poranek paschalny. Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy mnie słuchają, powtarzam za św. Pawłem: Wystrzegajcie się oddawania czci bożkom, nie ustawajcie w czynieniu dobra!

Niech Bóg, nasz Ojciec, prowadzi was do siebie i sprawi, że zajaśnieje nad wami blask Jego chwały! Niech jedyny Syn Boży, nasz Nauczyciel i Brat, objawi wam piękno swego oblicza Zmartwychwstałego! Niech Duch Święty nappełni was swoimi darami i pozwoli wam cieszyć się pokojem i światłem Trójcy Przenajświętszej teraz i na wieki wieków! Amen!

© Copyright 2008 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana